Rok IV. Poniedziałek 28 Stycznia 1918 r. Nr. 23.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk 60 fen.; kwartalnie 7 Mk 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem. FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Plany p. Mandelbauma i S-ki.

P. Mandelbaum — czytamy w „Kur. Warszawskim" — żywi, jak wiadomo, nadzieję, że w Polsce nie ludzie ukształceni i posiadający zaufanie ludności, lecz rady robotniczo-żołnierskie ujmą w swe ręce rządy kraju. Tego samego oczekuje i p. Leszczyński, t. zw. komisarz do spraw polskich w Petersburgu.

— Siłami żołnierza polskiego — mówił na zjeździe lewicy wojskowej w stolicy rosyjskiej — musimy dokonać rewolucyi w Polsce. Musimy mieć te same jednostki rewolucyjne, co żołnierz rosyjski. Trzeba usunąć rządy szlachecko-burżoazyjne, które się w Polsce rozpanoszyły.

Programowi temu udziela patronatu swego rząd bolszewicki. Pan Trockij żąda „bohaterskiego ataku proletaryatu robotniczego we wszystkich krajach na nacyonalistyczną burżuazyę". Że Polska ma być jednym z pierwszych terenów zapowiedzianego heroizmu bolszewickiego — niech nikt o tem nie wątpi. Przy pomocy różnych pp. Mandelbaumów czyni się już w Rosyi wszystko, aby znękane masy uchodźców i krocie zdezoryentowanego żołnierza polskiego pozyskać dla maksymalizmu rewolucyjnego. Nędza, tułaczka, atmosfera rozkładu społecznego — straszna to szkoła. Obawiamy się, że większość włościańska i proletarjatu naszego, przebywającego w Rosyi, poddana naporowi sił mimowiednie i świadomie wywrotowych, może nie ocali swego naturalnego realizmu i zdrowego rozsądku.

Nie brak przytem i na miejscu tła, na którem pleni się zazwyczaj psychoza wywrotowa. Wielki jest niedostatek mas miejskich i zachwiała się doszczętnie równowaga między położeniem jednych warstw a drugich. Spekulacya, uprawiana przez tysiące ludzi, przez całe klasy niemal, wywołała i pogłębiła rozgoryczenie do wysokiego stopnia. Bezsilność, a częściowo i niedołęstwo wysiłków społecznych wobec niedoli tłumów, nadwyrężyła wogóle wiarę w prawidłowość obecnego porządku społecznego. Widok ludzi, którzy posiadają nadmierne środki i używają ich egoistycznie, nie jest w czasach podniecenia budujący. Uszy zbiedzonych tłumów stały się więc wrażliwe na wszelkie głosy wschodnie i na wszelkie hasła, niosące zapowiedzi i obietnice słodkie.

Słychać głosy, utrzymujące, że wszystko się to zmieni, gdy nastanie pokój. Cokolwiekbądź się zmieni, to w każdym razie pod bokiem naszym pozostanie na długo jeszcze bolszewizm rosyjski, może już obalony politycznie, ale panujący wciąż w umysłach, usposobieniach i ambicyach tłumu rosyjskiego. Socyalizm rosyjski nie wyrzeknie się tak łatwo swego charakteru, że się eufonicznie wyrazimy, mesyanistycznego, bo wiara niektórych Rosyan w ich posłannictwo wszechludzkie znowu się odrodziła. Pierwsi słowianofile chcieli szczepić w Europie rosyjski mir i rosyjską prostotę obyczajów; dzisiejsi socyaliści chcą zaszczepić jej nowy, kolektywistyczny porządek społeczny. A choćby z tego wszystkiego wyrosła w Rosyi jedynie anarchia długotrwała, czyż to nie złowieszcza groźba mieć ją stale w swem bezpośredniem sąsiedztwie? Wszystko, co jest w kraju oświeconego, patryotycznego i wierzącego w postęp oparty jedynie na doskonaleniu istniejącego systemu społecznego, musi się sprzęgnąć razem, aby módz podołać niezmiernym zadaniom, które nas tu czekają.

Chimerą są plany socyalistyczne, przeciw którym uzbroi się w narodzie naszym ogromna jego większość, jeśli jej tylko będzie mówione i tłumaczone przekonywająco, czem one grożą dobrobytowi i kulturze narodu. Ale na to potrzeba, aby tej większości nie uspokajano zdawkowemi frazesami, lecz pokazano jej czyny i oświecano ją gruntownie a systematycznie. Wielka potęga moralna duchowieństwa wiejskiego jest dotychczas pod tym względem b. mało wyzyskana. Organizacyi administracyjnej kraju na nowy sposób jeszcze prawie że nie rozpoczęto. Niektóre jednostki wśród ziemiaństwa wysilają się na to, aby dowodzić publicznie, że im nienajgorzej smakują ceny dzisiejsze i że je stać na ucztowanie. W miastach znaleźć można w każdej chwili setkę karnawałowo usposobionych ludzi, gotowych do zejścia się dla obfitego uczczenia jakiegoś domowego jubilata lub trzeciej rocznicy ich cierpień za ojczyznę.

A lud tymczasem, patrząc na to, wyciąga wnioski. Klnie istniejący porządek świata i wzdycha do czasów, zapowiadanych mu przez miejscowych i zamiejscowych bolszewików.

Inteligencja nazywa się chętnie naturalnym przewodnikiem ludu. Niechże jednak ten lud ujrzy ją istotnie na swem czele, niech spotka ją wszędzie, gdzie panują mroki i sroży się nędza, niech sprawdzi naocznie jej zdolności organizacyjne, niech nabierze przekonania, że tam naprawdę jest najlepsza wola i najświatlejszy umysł, a wówczas rozumna koordynacya samorzutnej polityki społecznej z przewidującą polityką rządową, wyda niechybnie oczekiwane owoce. B. K.

Wojna domowa w Rosyi.

Wojna bolszewicko-polska.

PETESBURG. Prezes kolonii polskiej w Petersburgu otrzymał wiadomości, podług których wojska polskie, będące pod wpływem emigrantów polskich, walczą z wojskami bolszewickiemi. Gwałtowną bitwę stoczono pomiędzy Jakszycami a Bobrujskiem. Bolszewicy zabrali Polakom w prowincyach białoruskich zapasy żywności, tak że uchodźcy polscy, pozostający w tych okręgach, cierpią dotkliwy głód. Do Moskwy przybywają codziennie liczni zbiegowie polscy z polskiego Centralnego komitetu w Bobrujsku i oświadczają, że chcą oni za wszelką cenę porzucić Rosyę bolszewicką, gdyż despotyzm bolszewików jest wprost bezprzykładny w stosunku do ludności kresowej, usposobienej narodowo.

NIEPOROZUMIENIE Z GEN. DOWBOR-MUŚNICKIM.

PETESBURG. Gen. Dowbor-Muśnicki telegrafuje do ministeryum wojny, że wódz naczelny chorąży Krylenko rozkazał koncentrować korpus polski pod Bobrujskiem. Władze korpusu przystąpiły do wykonania rozkazu, napotkały jednak trudności ze strony dowódzcy frontu zachodniego, który nie pozwolił dać pociągu na przewóz 3-go swadronu ułanów polskich i kompanii piechoty z Gżacka.

W Moskwie krew się leje.

ANSTERDAM. Reuter donosi z Petersburga: We wtorek w centrum Moskwy zabito 30 do 40 ludzi, 200 raniono, w tem wiele kobiet i dzieci. Wielki pochód bolszewików z kilku karabinami maszynowymi, wozem pancernym, oddziałem kawalerji i zbrojnym oddziałem czerwonej gwardyi o g. 1-szej dotarł do Placu Teatralnego, gdzie zgromadziło się kilka tysięcy osób. W tem nagle padły strzały rewolwerowe, widocznie jako prowokacya. Powstała straszna panika, żołnierze i czerwona gwardya otwarli dziki ogień z karabinów i karabinów maszynowych.

Aresztowanie ambasady angielskiej.

WIEDEŃ. Organ robotników i żołnierzy „Izwestia" donoszą, że z rozkazu Lenina aresztowano cały personal urzędniczy ambasady angielskiej w Petersburgu i przeprowadzono do twierdzy piotropawłowskiej. Rząd bolszewicki zarzuca urzędnikom ambasady, że popierali ruch kontrrewolucyjny, pozostawali w kontakcie z Kiereńskim, Sawinkowem i Filonenką, dawali im pieniądze, amunicyę i wszystkich zabiegów używali, aby obalić obecny rząd. Aresztowanie to wywołało w Petersburgu wielkie wrażenie.

Przeciw zabieraniu linii Wisły i Narwi.

BERLIN. W parlamencie Seyda oświadczył, że także Polacy pragną pokoju bez aneksyi i pragną prawa samostanowienia narodów. Krytykował, że nie dopuszczono rządu polskiego do rokowań pokojowych. Erzberger (centrum), oświadczył, że zabranie Polsce linii Wisły i Narwi wywołaloby śmiertelną nieprzyjaźń narodu polskiego do Niemiec. Walka z polską irredentą, wytworzoną przez rozwiązanie austro-polskie, może być skuteczną tylko wtedy, jeżeli m miejsce polityki odpychania przyjdzie polityka przyciągania i gdy się będzie traktowało Polaków na równi z innymi obywatelami.

Komunikat austryacki.

WIEDEN. 25 stycznia. Urzędownie donoszą.

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 25 stycznia. Urzędownie donoszą.

ZACHODNI TEREN. Między Poelkapelle a Lys oraz po obu stronach Skarpy ożywiła się po obu stronach czynność bojowa. Na rozmaitych miejscach frontu potyczki wywiadowcze.

Z innych widowni wojny nie zgłoszono nic nowego.

Ludendorff.

Ideologia bolszewizmu.

(W oświetleniu kadeta).

Co to jest bolszewizm?

Na to pytanie odpowiedź daje A. Izgojew w kadeckim „Nowym Wieku".

Nie jest to naukowe, ani nawet bezstronne studyum. Ale w braku czegoś lepszego—posłuchajcie:

„Bolszewizm oblepiony jest gęsto ze wszech stron awanturnikami, „ochrannikami" i prostymi „moszennikami" (oszustami).

Jeżeliby zdjąć tę pleśń, na co potrzeba będzie lat dziesiątków — niewiele zostanie.

Jednakże coś zostanie.

Co mianowicie?

Niemiecki socyalny demokratyzm, przenicowany na rosyjski ład. Marksizm klasyczny zwyrodniał w rękach bolszewików i poddał się rosyjskiemu ludowcowemu utopizmowi.

Lenin oznajmił niedawno, że nawrót do „wymiany naturalnej" będzie „zaczątkiem gospodarstwa socyalistycznego".

Jest to herezya, która w oczach każdego marksisty musi wywołać oburzenie i grozę.

Na gruncie rosyjskim demokratyzm socyalny całkowicie utracił to kulturalne znaczenie, które miał na zachodzie. Rozczyn rosyjski przerobił go na socyalizm azyatycki, który prowadzi jedynie do odmiany caryzmu, wsiąkającej w głąb wszystkich stosunków społecznych.

Pewne grupy rosyjskich socyal-demokratów, jak Plechanow, Wasiljew, Kierenskij, które usiłowały wlać kulturalną treść w rosyjskie formy socyalistycznego myślenia, są zbyt słabe i bez wpływu. Nie mają nigdzie mocniejszego gruntu, nawet w miastach.

Demagogia przeżarła stosunki rosyjskie. Kto więcej obiecuje, ten ma więcej zwolenników. A każda demagogia kończy się dość prędko hasłem:

„Raspiwoczno i na wynos". „Bierz, co chcesz i jak chcesz!"

„Lewica eserów" (nb. którzy idą obecnie z bolszewikami), to ciż sami bolszewicy.

Najsubtelniejsza analiza chemiczna ich nie rozdzieli.

W ten sposób w bolszewizmie mamy: Syntezę marksizmu i „narodniczestwa“, więc kwiat i owoc rosyjskiego socyalizmu!

Taki oto bolszewizm jest płodem wielu dziesiątków lat pracy rosyjskiej umysłowej. Był on reakcyą na caryzm, ale sam wzrósł w atmosferze caryzmu i chłonął bezwiednie jego soki intelektualne. I on, jak caryzm, wierzy w nacisk, w przymus, w despocyę.

A więc mamy oto trzy elementy, czy składniki ideowe bolszewizmu:

1) niemiecki marksizm,
2) rosyjska ludowcowość
i 3) bizantyjski caryzm.

KRONIKA.

Z Rady ministrów. Biuro Prasowe przy Departamencie Spraw Politycznych komunikuje:

W czwartek po południu odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem N. Rady Regencyjnej, na którem omawiano ważne bieżące sprawy polityczne. Projekt dekretu o utworzeniu Rady Stanu został też w ostatecznem sformułowaniu przyjęty.

Rada Stanu. Donoszą nam z Warszawy pod datą 24 b.m.

Wczoraj w biurze prezesa ministrów odbyła się konferencya z udziałem władz okupacyjnych i członków władz okupacyjnych i członków komisyi przejściowej T. Rady Stanu w sprawie ustalenia projektu ustawy Rady Stanu.

Po wymianie zdań i wzięciu za punkt wyjścia poprzednio w tej sprawie zapadłej uchwały redakcyę projektu ustawy Rady Stanu ustalono.

Projekt powróci jeszcze do rady ministrów, gdzie już bez zmian będzie przyjęty poczem ukaże się dekret Rady regencyjnej, ogłaszający ustawę.

Walka ze spekulacyą. Minister aprowizacyi St. Przanowski organizuje na szeroką skalę walkę ze spekulacyą. Przedewszystkiem będzie przeprowadzona ścisła kontrola handlujących z ograniczeniem zysku do wysokości 15%. To też każdy kupiec będzie obowiązany do legitymowania się z źródeł nabywania towaru i cen po których je nabył, towar nie zamieszczony na tąblicy w sklepie z załączeniem ceny w sprzedaży detalicznej będzie ulegał konfiskacie.

Ministeryum zamierza przeprowadzić szereg ograniczeń, między innemi będzie stanowczo zabroniony wypiek ciast.

Etaty urzędników państwowych. Rada ministrów powierzyła zbadanie sprawy etatów urzędników państwowych specyalnej komisyi. Komisya odbyła czterogodzinne posiedzenie i opracowała ostateczny projekt etatów, który będzie wkrótce przedstawiony radzie ministrów.

Pensye urzędników będą ustalone według klas, a nie rang, których zupełnie nie będzie.

Zwalnianie jeńców Polaków. Polski Komitet Opieki nad jeńcami (Mazowiecka 7), niniejszem komunikuje uprzejmie, że staraniem zarówno Polskiego Komitetu Opieki nad jeńcami w Warszawie, jak i Komitetu Opieki nad jeńcami wojennymi Polakami w Krakowie, zostało wyjednane pozwolenie na zwalnianie jeńców Polaków znajdujących się w niewoli austryackiej w Lubelskie.

Czynione są dalsze starania w celu rozszerzenia tego pozwolenia na inne ziemie okupacyi austryackiej.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa

Echa strajku.

Z Pow. Komitetu piszą nam: „W n-rze 21 „Gazety Polskiej“ z dnia 25 b. m. niezupełnie ściśle został oddany „strajk“ w P. K. R. i P. C. Z.

W istocie sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Wobec charakteru strajku, mającego na celu (jak nas informowano) żądanie najrychlejszego pokoju, który musi przynieść rozwiązanie sprawy polskiej w myśl powszechnych, a słusznych żądań narodu, uznaliśmy za wskazane nie krępować naszych pracowników w wypowiadaniu swoich uczuć.

Zaznaczamy jednak, że tę swobodę zostawiliśmy tylko t ym pracownikom, których nieobecność nie mogła powstrzymać normalnego biegu spraw związanych z aprowizacyą; dodać musimy, że nikt z pracowników których uznaliśmy za niezbędnych nie opuścił pracy—wskutek takiego postawienia sprawy nikt z interesantów nie wyszedł od nas nie załatwiony i aprowizacya powiatu nic nie ucierpiała.

Nie może być również mowy o nacisku ze strony „agitatorów“.

Delegacya robotnicza zaproponowała nam tylko zwolnienie od pracy tych pracowników, których nieobecność, naszem zdaniem, nie odbije się na prawidłowem funkcyonowaniu naszego aparatu aprowizacyjnego.

Podkreślamy wreszcie, że zachowanie się delegacyi było bez zarzutu i o żadnym nacisku nie było mowy. Tyle co do P.K.R. i P. C. Z.

Jeżeli wzmianka o zamąceniu toku aprowizacyi dotyczy t. z. Komitetu Żywnościowego, który aprowiduje miasto, to autor tylko częściowo ma słuszność.

Sklep bowiem był otwarty od godz. 8-ej do 10-ej rano i od 5-ej do 7-ej wieczór.

Nie uważaliśmy za właściwe trzymać sklepu tego, jako miejskiego, otworem, wobec stanowiska zajętego w dniu wczorajszym przez Magistrat“.

W sprawie „strajku“ onegdajszego w szkole p. Zawidzkiej informują nas, że szkoła przyłączyła się do strajku bez jakiejkolwiek presyi ze strony agitatorów czy komitetu strajkowego. Komitet rozumiał bowiem, że nie należy szkoły a tembardziej młodzieży szkolnej wciągać w wir jakiejkolwiek walki politycznej—co po sprawdzeniu z całym naciskiem stwierdzamy. „Strajk“ zatem wspomnianej szkoły miał źródło wyłącznie w „prywatnej pilności“ jej przełożonej...

Ze strony grona nauczycielskiego zwrócono nam uwagę, że nie zaznaczyliśmy, iż brało ono częściowo udział w pochodzie. Czynimy to obecnie z całą gotowością.

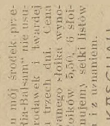
Gdy onegdaj podążający ku Dąbrowie pochód z Kazimierza dosięgnął ulicy Zagórskiej pewien robotnik poznał idącego w tłumie prowokatora. Gdy podzielił się wiadomością powyższą z demonstrującymi, grupa robotników dokonała osobistej rewizyi na podejrzanym osobniku odbierając znalezioną przy nim broń, poczem tłum dał upust gorącym uczuciom bijąc dotkliwie nieostrożnego wysłannika policyi niemieckiej.

Magistrackie bony i dziurka w rublu.

Na skutek wzmianek w dziennikach w dniu wczorajszym kasa Magistratu zaczęła wymieniać miejski bilon na monetę rosyjską. Wyzyskiwana przez „czarną giełdę“ od tygodnia ludność pospieszyła tłumnie do okienka kasy, aby pozbyć się tych „szmatek“, na których z winy nie czyjej innej, a magistratu, straciła dość poważną sumę.

Tłumy te spotkał nowy zawód; Magistrat za własne kwitki płaci pieniądzmi tak podartymi, że doprawdy nasuwa pytanie, skąd też kasa nabrała tyle pieniędzy dziurawych i poklejonych do niemożliwości? Czyby je specyalnie skupiła na ten cel na „czarnej giełdzie? Jest bowiem rzeczą wiadomą, że kasyerzy Magistratu dziurawych rubli „zasadniczo“ nie przyjmują, a jeżeli przyjmują, to po 2 korony 20 hal. za rubla. Jeżeli te pieniądze pochodzą z tego ostatniego źródła, to magistrat bije swych mieszkańców „nie kijem ale pałką“. Wychodzi bowiem na jedno: dawniej Magistrat skupywał swoje bony po 2 korony 20, obecnie płaci innemi rublami, które kosztują go też po 2 kor. 20 hal...

Naprawdę chciałoby się taki proceder nazwać po „imieniu“! As.



Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.